

ZMIENIŃMY BRODY

Druk ulotny Stowarzyszenia Zmieńmy Razem Gminę Brody

Dla wójta priorytetem mają być mieszkańcy, a nie Greenpeace

Rozmowa z Adamem Jaszewskim, przewodniczącym stowarzyszenia „Zmieńmy Razem Gminę Brody”

- Jaki jest bilans ostatnich miesięcy dla gminy Brody?

- Ten bilans to pokłosie czterech lat rządów przeciwników inwestycji w gminie. Nie boję się otwarcie powiedzieć: gmina jest w oplakanym stanie i na dodatek nie widać, aby zarządzający gminą mogli cokolwiek zmienić. Nie dają żadnej nadziei na pozytywne zmiany, jedynie na dalszą postępującą degradację gminy, czyli także na pogarszanie się poziomu życia jej mieszkańców.

- Na kogo Pan głosował w wyborach cztery lata temu?

- Na obecnego wójta.

- Z perspektywy czasu uważa Pan, że...

- Przykro mi to powiedzieć, ale był to błąd. Abstrahując od poglądów na inwestycję, jaka ma powstać, uważam że jako samorządowiec nie sprawdził się i nie podołał zadaniu, jakie przed nim postawiono.

- To znaczy?

- Widać to gołym okiem. Nie spełniły się zapewnienia składane podczas kampanii wyborczej cztery lata temu. Nie były warte więcej niż kartka papieru, na jakiej zostały wydrukowane. O jakości władzy świadczy też konflikt wójta z większością rady, mimo deklaracji i chęci radnych do współpracy. Kwintesencją tego było ubiegłoroczne referendum, kiedy wójt jawnie namawiał do odwołania rady, starając się na nią rzucić swoją nieudolność.

- To mocne słowa!

- Czemu nie mogą być mocne, skoro przy budżecie 10 mln zł co roku kilkaset tysięcy złotych trzeba było zwrócić do budżetu państwa. Nikt nie panuje nad gospodarką komunalną, co pokazały sprawy z wodą. Jeżeli radni wylobbowali 200 tysięcy złotych z Urzędu Marszałkowskiego na plan i studium dla całej gminy, co załatwia nam sprawę na lata i powoduje, że zyskujemy jako gmina, to wójt kręci, a potem obraca się tyłem do Urzędu Marszałkowskiego.

- Ale ...

- Nie ma żadnego „ale”. Dla wójta ważniejszy jest układ,



- Uważam, że obecny wójt, na którego zresztą głosowałem, nie sprawdził się jako samorządowiec i nie podołał zadaniu, jakie przed nim postawiono - uważa Adam Jaszewski.

niż stworzenie miejsc pracy dla mieszkańców gminy. Nie wiem, jakie wójt ma zobowiązania i wobec kogo, ale po referendum z ubiegłego roku, gdyby miał honor, podałby się do dymisji.

- Wójt twierdzi, że wszystko przez inwestora. Nic nie może zrobić, bo ewentualne inwestycje blokuje kopalnia.

- Mamy jakiś inwestorów?

- Ktoś chciał wybudować domy, ale przez węgiel nie może.

- A dla kogo miały być te domy? Przecież nie dla nas. Z tego, co nam wiadomo, ta osoba myślała o przyszłych pracownikach kompleksu energetycznego. Inny przykład z brzegu. Na konferencji Greenpeace wójt mówi o

pieniądzach z tzw. programów unijnych dla gospodarki niskoemisyjnej. Wójt je zachwala. Tymczasem w grudniu, kiedy przewodniczący Rady Gminy Marek Tracz na sesji pytał, czy przygotowujemy taki program dla naszej gminy (lokalny program gospodarki niskoemisyjnej pozwala otrzymać wysokie dofinansowanie dla na np. termomodernizację budynków), to nikt nic o tym nie wiedział. Nasz wójt jest teoretykiem i tyle.

- Czy nie jest Pan zbyt krytyczny?

- To może kolejny przykład... Uniwersytet Zielonogórski organizuje konferencję dotyczącą rekultywacji terenów pokopalnianych, gdzie

można się dowiedzieć wszystkiego na ten temat i poznać argumenty do rozmowy z inwestorem, sprawdzone rozwiązania. Wójt nie ma tej konferencji. Gdy jednak przyjechali zawodowi pracownicy Greenpeace do ośrodka w Jeziorach, od razu pojechał. Ja się pytam: co my mamy z tego spotkania jako gmina? To tamci z tego żyją! Pytam się po raz kolejny: co my z tego mamy?

- Ostra krytyka, ale co w zamian?

- Na pewno zmiana wójta i części radny. Nie może być tak, że dla wójta priorytetem jest remont urzędu, a budynek szkoły w Brodach coraz bardziej się sypie. Poza tym wykorzyst-

nie zapisów „Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego”, które są korzystne dla nas i negocjacje z Marszałkiem Województwa. Możemy pozyskać środki na stworzenie strefy gospodarczej w gminie dla przedsiębiorców, pozyskanie środków na promocję gminy, podpisanie listu intencyjnego z inwestorem i zapewnienie nawet do 500 miejsc pracy dla naszych mieszkańców w inwestycji kopalnianej. Inna sprawa to działania w porozumieniu z inwestorem polegające na wykorzystaniu przy tej inwestycji naszych firm, jako podwykonawców do różnych prac, niekoniecznie związanych z inwestycją. Poza tym zabezpieczenie interesów naszych rolników.

- Propozycje ciekawe.

- Można je zrealizować tylko trzeba chcieć działać na rzecz mieszkańców naszej gminy. To są podstawowe działania, których komuś się nie chce zrobić. Czy jest to działanie celowe czy nie, zostawiam do oceny mieszkańcom naszej gminy.

- Bardzo źle ocenia Pan obecnego wójta. Może sam chce się Pan zabiegać o to stanowisko w przyszłych wyborach?

- Oczywiście, że nie. Naszym kandydatem jest radny powiatowy, znający doskonale naszą gminę i jej potrzeby, Benedykt Szafranski.

- Dziękuję.

Michał Kwiatkowski

